

# Pewnej niedzieli w Polsce

Gdzieś w południowej Polsce w małym miasteczku mieszkała rodzina Rafalskich. Idealny schemat dwa plus trzy. Co tydzień w niedzielę chodzili do kościoła. Rodzina bardzo wiążąca, kochająca się, idealny wzór do naśladowania.

Janusz lat 49, ojciec rodziny pracuje jako bibliotekarz w miejskim ośrodku kultury, to on jest wzorcem do naśladowania. Kocha swoje dzieci, swoją żonę, wielbi Boga. Bardzo ważnym aspektem jest wychowanie córek i syna zgodnie z przykazaniami Bożymi.

Jadwiga lat 45, matka, katechetka jedyne liceum w mieście, bardzo spokojna kobieta, skromna ale zadbana kobieta. Niczym się szczególnie nie wyróżnia lecz może się podobać.

Maciej lat 24, bezrobotny chłopak uczęszczał do seminarium, chciał zostać księdzem. Wystąpił z powodów osobistych, był zakochany w jednym ze swoich kolegów. Nie mógł się z tym pogodzić, że to silniejsze od niego. Latem wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych.

Maria lat 22, wieczna studentka, wieży w Boga lecz nie potrafi oszukać natury i spotyka się z kilkoma chłopakami wbrew woli rodziców. Kocha wolność. Szalona dziewczyna.

Anna lat 8, najmłodsza z całego rodzeństwa, pojawiła się po kilkunastu latach ponieważ miłość do Boga jej rodziców nadal jest mocno rozpalona. To właśnie ta miłość zaowocowała i pojawiła się na świecie Ania.

Niedziela rano.

Cała rodzina o godzinie siódmej poszła do kościoła. Jest to czas szczególny, niedługo Boże Narodzenie. Wspólnie przygotowują się do tej chwili. Wracając po mszy do domu Jadwiga spogląda na Janusza i mówi:

– Jasiu a może bym ścięła włosy i je przefarbowała na inny

kolor?

Janusz spojrział na Jadwigę i z grymasem odpowiedział:

– Po co? tyle lat je zapuszczając i teraz chcesz ściąć? Dobrze się czujesz? jak ty będziesz wyglądać? Zapomnij! Kusi cie by wyglądać jak kurwa? Może jeszcze umaluj usta!

Jadwiga opuściła wzrok i nawet nie odpowiedziała...

Idąc dalej ojciec pękł i się zatrzymał, spojrział na Marysię i mówi:

– Ostatni raz kurwa wracasz tak późno do domu! Ostatni raz! Co ty sobie myślisz? Że ci wszystko wolno? Wyglądasz jak wywłoka! dziwka! wstyd! Maciej cały wieczór siedział i czytał książkę a ty się gzisz gdzieś w jakiś melinach!

– Przestań tato się mi wtrącać w moje życie, Ty myślisz, że ja chcę być taka idealna jak Ty? Ja chcę żyć!

– Powiedz jeszcze tylko słowo a tak ci łomot spuszczę, że miesiąc na pizdę nie usiądziesz!

Maria z łzami w oczach zamilkła. Idą dalej i spotykają sąsiadkę.

– Dzień dobry Pani Pawłowska, jakie piękne kazanie nasz proboszcz dzisiaj powiedział!

– Dzień dobry Panie Januszu, tak bardzo! Szczególnie mnie wzruszyło jak opowiadał o Kainie i Ablu. Nie potrafię zrozumieć jak brat może zabić brata...

Przecież miłość i wiara w Boga to wieczne wyrzeczenia i próby. Ahhh muszę uciekać bo śniadanie robię dla dzieci!

– Dowiedzenia sąsiadko, szczęść Boże.

Pół godziny później Janusz woła całą rodzinę na śniadanie.

Nagle Anna odzywa się:

– Nie jestem już dziewicą...

Cisza. Kilka długich minut podczas których słychać tylko tykanie zegara...

Ojciec zaczął wrzeszczeć na starszą z sióstr.

– To twoja wina! Non stop się pierdolisz z tym swoim chłopakiem na kanapie w salonie a mała to widzi!

Matka nie pozostała dłużna.

– Tak?! Jej wina?! To ty łatasz za spódniczkami na ulicy w biały dzień, to ty pieprzysz się z każdą pizdą w bibliotece, wciąż znajduje na twoim kołnierzu szminkę i kobiece włosy, a Ania to wszystko widzi! Wzór Ojciec! Hipokryta! Zdradzasz mnie non stop a tak mówisz o miłości, zdradzie!

-Taaak?! Nie powiem kto ubiera się jak kurwa, kto prowokuje przechodniów! Jesteś zwykłą suką a nie matką! Jeszcze chcesz teraz włosy ściąć!

Matka nie słuchała, zwróciła się do małej Ani.

– No kochanie, kiedy to się stało? Kto ci to zrobił?

Mała spoglądała na to wszystko z szeroko otwartymi oczami i łamiącym się głosem mówi:

– Pani w szkole powiedziała że nie będę grać na przedstawieniu Dziewicy tylko Pastereczkę...

Maciej wybuchł śmiechem! Wrzask był tak głośny, że sfrustrowana Maria wykrzykuje:

– Z czego się śmiejesz pedale jeden! Tak cie to śmieszy? Siedzisz zawsze cicho i nic się kurwa nie odezwiesz! Jak mnie ojciec leje pasem to tylko patrzysz i się modlisz do tego swojego Boga! Może powiedz rodzicom dlaczego wylatujesz do USA? No??? No powiedz!

Maciej się zaczerwienił, wstał i wyszedł...

– Nic kurwa nie wiecie co się w domu dzieje! Nic!

Anna również wybiegła...

Janusz spojrzał na Jadwigę i zapytał:

– Kwiatuszku? Może pojedziemy popołudniu na Jasną Górę? Mamy niedaleko a taka piękna dziś pogoda.

– Jasne, tylko pozmywam i upiekę ciasto.

Zbieżność nazwisk i imion jest całkowicie przypadkowa.